

dawniej
Rok 45

Gazeta Grudziądzka

Niech Będzie pochwalony Jezus Chrystus

W imię Boże

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wolność i Ojczyznę

Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie

Adres: Gazeta Ludowa dawniej Gazeta
Grudziądzka, Poznań, Fr. Ratajczaka 9
m. 9. Telefon nr 52-25.

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3 nr. 22

Sytuacja w Europie po nowej wielkiej klęsce Mussoliniego i Hitlera

Zawarty sojusz angielsko-turecki wywołał olbrzymie wrażenie we Włoszech, bowiem przez ten sojusz Włochy stały się faktycznie „wielkim Morza Śródziemnego”. O ile poprzednie kroki Anglii i Francji otoczyły Niemcy murem, którego przełamanie grozi wojną światową, to sojusz z Turcją i gwarancje dla Grecji były już wyraźnie skierowane przeciw agresji włoskiej. We wschodniej części Morza Śródziemnego nastąpiła zupełna zmiana w sytuacji. Włoskie Dodakanezy leżące w pobliżu brzegów tureckich będą musiały być wzmocnione przez znaczne siły włoskie, gdyż wobec licznych baz angielskich są one faktycznie izolowane.

Na posiedzeniu wielkiego zgromadzenia narodowego w Ankarze premier Turcji Refik Saydam wygłosił dłuższe przemówienie, w związku z deklaracją angielsko-turecką.

Na wstępie, premier oświadczył, że główną troską wszystkich odpowiedzialnych mężów stanu była troska o uniemożliwienie zakłócenia pokoju światowego. Dotychczas zasadnicza linia postępowania rządu tureckiego zmierzała do ochrony kraju i oddalenia od niego wszelkich niebezpieczeństw — przy jednoczesnym utrzymaniu neutralności wobec zarysowujących się w różnych częściach świata tarć. Jednakże z chwilą, gdy te tarcia doszły również i do obszaru bałkańskiego, rząd turecki uznał, iż nie jest w możności zachować obojętną neutralność, jeśli nie chce by bezpieczeństwo kraju nie było bezpośrednio zagrożone. Turcja pragnie, aby wszystkie mocarstwa zainteresowane w sprawach morza Śródziemnego, uznawały to morze za wspólną ojczyznę a nie za własną sferę wpływów. Wobec usiłowań uzyskania hegemonii na terenie Morza Śródziemnego Turcja doszła do przekonania, że środkiem najbardziej skutecznym dla osiągnięcia maksimum szans uchylenia katastrofy wojennej jest przyłączenie się do krajów, jednoczących się dla sprawy pokoju, w pokojowej współpracy, lecz nie cofających się przed wojną, jeśli okaże się to konieczne. Dlatego też — mówił dalej premier — żądamy dziś aprobaty zgromadzenia narodowego dla zajęcia miejsca po stronie Anglii we wspólnocie pokoju i obronie bezpieczeństwa.

Przemówienie premiera było owoacyjnie przyjęte przez całe zgroma-

czenie narodowe. Po przemówieniach szeregu deputowanych, całkowicie aprobowujących politykę rządu wśród gromkich owacji deklaracja angielsko-turecka została jednogłośnie zaaprobowana przez 353 obecnych na posiedzeniu deputowanych.

* * *

Co się dzieje w Niemczech

Opozycja antyhitlerowska działa 2.000.000 Niemców w więzieniach

Śląsk Opolski tonie po prostu w powodzi tajnych ulotek, charakterystycznych nastroje społeczeństwa niemieckiego. W ulotkach tych wskazują na nieuniknioną konieczność rewolucji ze względu na katastrofalne położenie w Rzeszy. Autorzy ulotki podają, że inflacja obejmuje już 60 miliardów marek niemieckich, nie mających pokrycia. 80 proc. produkcji idzie na cele zbrojeniowe i wojenne. Coraz większy jest brak środków żywności. Kawy i słoniny w ogóle już się nie widzi. Polscy za zboże i tranzyt Rzesza jest dłużna szalone sumy i nie jest w stanie spłacać tych należności nawet maszynami. Nadmierne podatki niszcą stan średni.

Oto w skrótach znacznych sytuacji Niemiec.

Nadzieja powetowania sobie wydatków zbrojeniowych nowymi zdobyczami zawiodła. Niemcy nie uratują się przed głodem i przed rewolucją, bowiem okazało się, że nie da-

nie trudno sobie wyobrazić, jak wściekli są Niemcy, którym się w Turcji nie powiodło. Oni to bowiem chcieli, dając różne kredyty towarowe, przyciągnąć Turcję na stronę państw „osi” — Niemiec i Włoch. Gra jednak się nie udała, stąd złość na Anglię i wszystkich.

się zagarnąć Polski i Rumunii. Jeżeli Hitler — mówi ulotka — powróci do gospodarki pokojowej, to 6 milionów robotników utraci pracę, a jeżeli będzie chciał zrealizować plany zaborcze na Wschodzie, to grozi zagładą państwu i narodowi niemieckiemu.

Dalsze znów ulotki podają, że liczba osadzonych w obozach koncentracyjnych przekroczyła już 2 miliony ludzi i dalej szybko rośnie. Jedną kłopotliwą zarządzeń dzień wyzwolenia głodzonego ludu zbliża się. Inne ulotki głoszą, że Hitler na wieki pohańbił honor niemiecki i zaprzepaścił dorobek wieków.

Ulotki te są kolportowane w konspiracyjny sposób. Znajduje się je w skrzynkach na listy, znajdują je robotnicy w swoich ubraniach pozostawionych w garderobach miejsc i pracy, naklejane są na murach i po korytarzach kursujących pociągów. Gestapo wyteża siły, jednak wysiłki jego w kierunku odnalezienia sprawców są bezowocne.

„Defilada zwycięstwa” odbędzie się ostatecznie 19 maja

Agencja Reutersa donosi z Burgos, że termin defilady zwycięstwa w Madrycie ustalony został ostatecz-

nie na dzień 19 maja. Wkrótce po tej defiladzie legion włoski opuści Hiszpanię.

Senat uchwalił ustawę o pełnomocnictwach

Warszawa. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu w obecności członków rządu z p. Premierem na czele przyjęto jednomyślnie bez dyskusji rzą-

dowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów.

Święcone w Wierchosławicach

Tarnów, 15. V. (PAA). Przy dawno już niewidzianym tłumnym udziale członków Stronnictwa Ludowego, składających się z czołowych działaczy pow. tarnowskiego, członków „Znicza” (ludowa młodzież wiejska) oraz przedstawicieli organizacji lo-

kalnych odbyło się dnia 13 bm. święcone w Domu Ludowym w Wierchosławicach.

Na święcone przybył z Rabki prezes Wincenty Witos, który wziął również udział w zjeździe młodzieży wiejskiej powiatu tarnowskiego.

„Zarzewie” a zjednoczenie

Komunikat zarządu głównego „Zarzewia”, omawiając sytuację polityczną wewnątrz Polski, zajmuje następujące stanowisko w związku z wysuwaniem przez stronnictwa polityczne wnioskami:

„Byliśmy i jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami rozszerzenia podstaw koncentracji narodowej drogą zespolenia z OZN ugrupowań, stojących bez zastrzeżeń na gruncie wspólnych z nim wytycznych ideowo-politycznych.

Ale byliśmy i jesteśmy przeciwnikami oddania rządów Polski w ręce koalicji stronnictw, reprezentujących odmienne dynamiki i zmierzających do różnych celów. Toteż za niecelowe uważamy w okresie, — gdy państwo, obok prac aktualnych związanych z obroną, zmuszone jest organizować swoje bieżące życie pokojowe, tworzenie jakiegoś „rządu zaufania narodowego”, mającego się składać z ludzi, z których każdy będzie pojmował te bieżące cele w inny sposób.”

Oświadczenie to zostało bardzo skwapliwie ogłoszone przez prasę ozonową i narodowców. Oczywiście...

Kiedyś „Zarzewie”, na którego czele stoi p. wicepremier Kwiatkowski, inaczej wołało, — mianowicie, że trzeba wreszcie w Polsce odszukać Naród, który się w erze sanacyjnej gdzieś zagubiło, że trzeba wreszcie trafić do całego Narodu, bo tu chodzi o przyszłość Polski...

Dziś „Zarzewie” głosi inne, odmienne zapatrywania. Dziś „Zarzewie” widzi zbawienie w Ozonie, podmurowanym grupami narodowcowymi.

Trudno by nam było w dzisiejszych warunkach należycie odpowiedzieć. Toteż przytoczymy tylko, jako odpowiedź, przestrożę Wincentego Witosa:

„Państwo nie może i nie powinno znosić bezmyślnych prób robionych na jego organizmie przez tych, co urosli i chcą umierać dla frazesu, lub co gorsza robią na nim interesy. Bo Polska chce istnieć nie dla teorii romantyków, niedołęgów lub oszustów politycznych, lecz dla szczęścia narodu i dla jego przyszłości. Przeszkodą do tego ani nikt ani nic być nie może”. („Czasy i ludzie” — nieskonfiskowane).

S. K.

Hitlerowcy w Gdańsku

W sprawie obecnego położenia w Gdańsku nadeszły do Paryża wręcz fantastyczne wiadomości.

„Oeuvre“ ujawnia cały plan akcji żywiołów hitlerowskich w Gdańsku. Według tych wiadomości prezydent Senatu Greiser wrócił już do Gdańska, zaś gauleiter Forster udał się do Berlina na konferencję z władzami Gestapo, a szczególnie z słynnym nowomianowanym naczelnikiem S. S. w Gdańsku Riedsem, któremu powierzona została rola generalnego podlegacza konfliktu w Gdańsku. Jednocześnie postawił on w stan pogotowia wszystkie organizacje hitlerowskie w Gdańsku, a celem ich zasilenia z zewnątrz, zorganizował masowy napływ „turystów“ z Rzeszy, to znaczy prowokatorów, którzy zdolni są do wszystkiego.... Przypuszcza się, że to on jest kierownikiem ostatnich zamachów terrorystycznych i aktów sabotażu na terenie Wolnego Miasta.

Równocześnie szef Gestapo Himmler dokonuje obecnie inspekcji całego pogranicza polsko-niemieckiego. Wszystko to odbywa się rzekomo tylko celem zastraszenia Polski (!), gdyż Hitler na wojnę jakoby nie jest jeszcze zdecydowany. Pragnie on tylko wytworzyć nową atmosferę dla Monachium (!), przy czym hałaśliwa koncentracja wojsk miałaby mu to zadanie ułatwić.

* * *

Z Gdańska donoszą:

Od kilku dni pociągami z Rzeszy przybywają codziennie do Gdańska większe transporty, licząc po kilkuset młodych ludzi, ubranych po cywilnemu, lecz wyraźnie zorganizowanych i komenderowanych.

Najazd tych młodych Niemców tłumaczy zamiarem Berlina przeprowadzenia w Gdańsku mimo wszystko zapowiedzianego plebiscytu. W kołach politycznych Gdańska panuje z tego powodu wielkie zaniepokojenie. Jednocześnie wzmożł się terror w stosunku do Gdańszczan nie będących hitlerowcami. Z tego powodu szereg poważnych obywateli o niezależnych przekonaniach nie opuszcza swych mieszkań w obawie przed zamachami terrorystycznymi ze strony bojówek niemieckich. Mówi się też, że kilku kupców gdańskich nie-narodowo-socjalistów, którzy wyjechali przed kilku dniami do Niemiec, dotąd nie wróciło i los ich jest nieznany. Nastroje w Gdańsku są bardzo paniczne. Obecnie przebywa na terenie Wolnego Miasta około 30 tysięcy Niemców z Rzeszy, przeważnie członkowie SA i SS. Komedia plebiscytowa ma być rzekomo zarządzona przez senat gdański bez wpływu Berlina.

Dla wzmocnienia antypolskich nastrojów w Gdańsku agencja niemiecka ogłosiła wiadomość, że na dworcu w Gdyni wyladowano demonstracyjnie dwie (!) baterie artylerii.

* * *

Polacy w Gdańsku zapowiedzieli uroczystość uczczenia pamięci marszałka Piłsudskiego. Uroczystość ta została odwołana, albowiem Senat Wolnego Miasta Gdańska oświadczył, że nie może ręczyć za bezpieczeństwo uczestników uroczystości.

Do tego więc doszło, że władze gdańskie nie są już w stanie obronić ludności polskiej przed rozzuchwalanymi bojówkami hitlerowskimi. dzia-

lającymi na komendę Berlina.

Ta bezsilność władz gdańskich — to oficjalne przyznanie się do niej — otwiera możliwości praktycznego zastosowania polskiego prawa zwierzchniczego nad Gdańskiem. Słowem, do zaprowadzenia w Gdańsku porządku za pomocą wojska polskiego!

Okazja ta zbliża się wielkimi krokami. Jeżeli bowiem hitlerowcy w Gdańsku wbrew postanowieniom Ligi Narodów, bez zgody Polski, przygotowują się do komedii plebiscytowej, — jeżeli Niemcy zwoją bojówki swoje i to w takich ilościach, że Senat Wolnego Miasta Gdańska już sam się przyznaje przed przedstawicielem Polski, iż nad wytworzoną przez hitlerowców sytuacją już nie panuje, — to co z tego wynika?

Czy nastąpią zmiany po ostatniej konferencji na Zamku?

Na Zamku odbyła się konferencja, na której Pan Prezydent w obecności p. marszałka Rydza-Śmigłego przyjął p. prem. Składkowskiego, wiceprem. Kwiatkowskiego i min. Becka.

W rozszerzonym składzie konferencji koła polityczne doszukują się wyjątkowego znaczenia tej konferencji. Krążą pogłoski, że wspomniana konferencja poświęcona była najprawdopodobniej omówieniu szeregu zasadniczej wagi spraw o ogólnej sytuacji wewnętrznej, a wynik jej znajdzie swój wyraz w szeregu po-

Spółeczeństwo pomorskie wobec spisu ludności w Niemczech

W związku z nadchodzącym spisem ludności w Niemczech społeczeństwo pomorskie uchwala rezolucję, zawierającą kategorię protestu przeciw metodom niszczenia polskości w Niemczech drogą fałszowania statystyki. Oto tekst rezolucji, powziętej przez mieszkańców nadmorskiego Żarnowca:

„Stwierdzamy, że przygotowywany na dzień 17 maja br. spis ludności w Niemczech jest zamachem, godzącym z całą brutalnością w narodowy byt półtora miliona Polaków Rzeszy. Wierzmy, że oficjalne i formalne

Wynika z tego, że zaistniała obecnie groźba napadu na W. M. Gdańsk, że zaistniała groźba zaburzeń wewnętrznych!!!

W takich warunkach — kiedy jeszcze w dodatku ludność polska jest w niebezpieczeństwie — wchodzą w życie postanowienia Rady Ligi Narodów z roku 1920 i 1921, mówiące o wprowadzeniu sił zbrojnych do Gdańska przez Polskę!!! Tylko przez Polskę!!!

I zdaje się, że innej rady nie będzie, jeżeli Polska, a z nią i Europa będą miały wyjść z pogotowia obronnego.

Inaczej hitlerowcy w Gdańsku się nie uspokoją!

St. K.

stanowieniach i posunięciach, które zostaną przeprowadzone w najbliższym czasie. Dotyczyć one mają zarówno życia wewnętrznego jak i polityki zagranicznej państwa. M. in. mówi się, że o ile chodzi o politykę wewnętrzną, wchodzi w grę ewentualne zamknięcie obecnej sesji parlamentu, przy jednoczesnej częściowej rekonstrukcji rządu. Brana jest pod uwagę i ta okoliczność, że obecnie upływa 3-letni okres rządów premiera gen. Składkowskiego, co w warunkach polskich uważane jest za prawdziwy rekord stałości gabinetu.

tylko zmniejszenie liczby żywiołów polskiego w Niemczech nie zdoła wyrwać polskich serc i dusz z piersi naszych rodaków w Niemczech.

Protestując jak najostrzej przeciwko tego rodzaju metodom wynaradawiania, które w XX wieku zasługują na nazwę „ludożerczych“, wierzymy, że Rodacy nasi w Niemczech wbrew wszelkiemu uciskowi i prześladowaniu — wytrwają i wygrają!

Podobne rezolucje uchwalono z inicjatywy Kół P. Z. Z. w kilkuset miejscowościach na Pomorzu.

Przynależność narodowa Polska

Pisma polskie w Niemczech wydają stale jako dodatek informator o spisie ludności, który odbędzie się 17 maja 1939 r. Informator objaśnia, co to jest przynależność państwowa, co to jest przynależność narodowa i

jak należy rozumieć rubrykę: „Język ojczysty“. Akcja ta jest prowadzona wobec nieuwzględnienia postulatów Związku Polaków w Niemczech, przedstawionych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych III. Rzeszy.

Coraz częściej zgłaszają się zbiegowie Niemcy do Polski

Katowice, (PAA). W Piekarach Śląskich zgłosił się do Komisarjatu Pol. Państw. niejaki Paweł Kral z Berlina, oświadcza, że dłużej nie mógł znieść reżimu hitlerowskiego, jak również żyć różnymi „ersatza-

mi“. Zdecydował się zbiec do Polski, aby przede wszystkim dobrze zjeść. Woli ponieść wszelkie konsekwencje za nielegalne przekroczenie granicy, jak nadal przebywać w Niemczech.

Posel ks. dr. Lubelski w sprawie tzw. „więźniów brzeskich“

Warszawa, (PAA). Dnia 9 bm. został przyjęty przez p. prezesa Rady Ministrów. gen. Sławoi-Skład-

kowskiego, poseł ks. dr. Lubelski, który przedstawił p. premierowi sprawę tzw. „b. więźniów brzeskich“.

Co piszą inni...

NIE DALIŚMY WPROWADZIĆ SIĘ W BŁĄD

„Zielony Sztandar“ omawiając obecną sytuację w Europie pisze m. in.:

„Przez 5 lat ukrywały Niemcy hitlerowskie pod maską „przyjaźni“ swój prawdziwy stosunek do Polski i swoje prawdziwe uczucia dla Polski.

My, ludowcy, nie daliśmy się wprowadzić w błąd. Ostrzegaliśmy tych, którzy się łudzili. Podnosiliśmy alarmy. Wzajemnie za to spotykaliśmy się ze strony sarnacyjno-ozonowej z zarzutami, że, krytykując oficjalną politykę zagraniczną, szkodziśmy Państwu. Ileż to razy „Zielony Sztandar“ był kreślony przez ołówek cenzorski — za Hitlera i za Niemców! Nawoływaliśmy do współdziałania z zachodnimi demokracjami, Francją i Anglią, i wzajemnie za to nazywano nas „obcymi agentami“.

Dziś, czasy te należą do przeszłości, a jeżeli je wspominamy mimochodem, to dlatego, że po prostu same cisną się pod pióro. Dziś Niemcy hitlerowskie zrzuciły maskę i nie może być już dla nikogo złudzeń, co do ich prawdziwego stanowiska do Polski.“

Tak, tak. Stawiano mówców ludowych przed sądy, konfiskowało się prasę ludową i na co się to wszystko zdało? Na to, aby się wreszcie wykazało, że ludowcy i prasa ludowa miała rację!

* * *

Również wciąż twierdziłmy, że trzeba doprowadzić do należytych stosunków z Czechosłowacją. Ale na każde głośniejsze nasze odezwanie się, w każdym momencie, w którym zdawało się, że dojdzie do porozumienia polsko-czechosłowackiego, odzywały się pewne pisma polskie, które nie tylko temu porozumieniu przeszkadzały, ale nawet wzywały Niemców i Węgrów do rozbioru Czechosłowacji.

O tych to pismach pisze „Głos Narodu“:

„Ale nie ma złego, co by na dobre nie wyszło... Może poglądy wypowiedziane ostatnio przez te dzienniki będą już ostatecznym zakończeniem tej ewolucji, którą na punkcie Czechów i Niemców przechodziły. Chociaż, kto wie... W każdym razie podkreślamy, że byłoby trudno w Polsce znaleźć dziś polityka, któryby nie przyznał, że rozbiór Czechosłowacji był dla Polski nieszczęściem, albowiem przedłużył naszą granicę z Niemcami. To jedno starczy za wszystko.“

Ważne obrady stronnictw opozycyjnych

Warszawa, (PAA). Na dzień 16 maja zostało zwołane do Warszawy pełne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

W dniu 17 maja odbędzie się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego w Warszawie.

Dnia 20 maja posiedzenie zarządu głównego ZZZ pod przewodnictwem prezesa Moraczewskiego.

Po wsiach na terenie W. M. Gdańska wybijają szyby

Gdańsk, (PAA). Z terenu Wolnego Miasta Gdańska nadchodzi coraz więcej wiadomości o wybijaniu szyb po wsiach w domach zamieszkałych przez Polaków. Przeważnie dzieje się to nocami.

To trzeba Niemcom przypomnieć W 18-tą rocznicę powstania śląskiego

Prasa niemiecka stanowczo nadmiernie interesuje się mniejszością niemiecką w Polsce i zuchwale wspomina o jakichś „prawach” Niemiec do ekspansji we wschodniej Europie. My nie zaczepiamy nikogo, nie zgłaszamy żadnych pretensyj, chcemy pokoju, ale gdy Niemcy tyle piszą o mniejszościach, to trzeba im przypomnieć, że na Śląsku Opolskim żyje paręset tysięcy Polaków i to na obszarze tak zwartym, że po plebiscycie, jaki się odbył w roku 1921 Polska żądała granic daleko lepszych, niż ma obecnie. Polski Komisarz Plebiscytowy, pos. Wojciech Korfanty ustalił granicę nazwaną później w literaturze politycznej, „linią Korfantego”, która biegła znacznie dalej na zachód niż granica obecna, a obejmowała obszary, których ludność w dniu 20 marca 1921 r. oświadczyła się większością głosów za Polską. Polska szanuje obecną granicę, skoro jednak prasa hitlerowska usiłuje wszcząć dyskusję na temat jakichś zmian, to nie zawadzi przypomnieć Niemcom, ile to polskich wiosek pozostało po drugiej stronie kordonu, w granicach Śląska Opolskiego.

Na mocy rozstrzygnięcia Rady Najwyższej, Polska otrzymała 29 proc. powierzchni obszaru plebiscytowego, okragło tys. km. kw. Obszar objęty tak zwaną „linią Korfantego” był z górą dwa razy większy, gdyż wynosił 6400 km. kw. Gdyby się odliczyło emigrantów, którzy przybyli z Niemiec, z obszarem plebiscytowym wtedy już luźno byli związani a w olbrzymiej większości (ponad 90 proc.) głosowali za Niemcami, to na obszarze objętym „linią Korfantego”, byłaby wyraźna większość polska i na tym fakcie opierała Polska swe żądania. O tę linię walczyli powstańcy, gdy w dniu 3 maja 1921 r. chwycili za broń.

„Linia Korfantego” zaczynała się nad Odrą, na północ od Bogumina; biegła korytem Obory aż do Raciborza, zostawiając to miasto po stronie niemieckiej następnie przechodziła na lewy brzeg Odry, zostawiając kilkanaście wiosek po lewym brzegu Odry przy Polsce. Koło Koźla, wielkiego portu śródlądowego, linia Korfantego znów wracała na prawy brzeg Odry i wzdłuż Odry biegła, aż do Groszowic pod Opolem, które to miasto zostawało przy Niemczech.

Następnie linia Korfantego biegła mniej więcej wzdłuż północno zachodniej granicy powiatu Wielkie Strzelce, oraz przez powiat Olesno, zostawiając miasto Olesno po stronie niemieckiej i dobiegała do Prosny, która była już granicą Kongresówki. Na obszarze objętym linią Korfantego poza tymi gminami, które obecnie należą do województwa śląskiego, znajdowały się jeszcze miasta Bytom, Zabrze, Gliwice, Strzelce, ważny węzeł kolejowy Kędzierzyn, góra św. Anny itd.

Żądania Polski nie zostały przyjęte, a początkowo chciano Polsce przyznać tak małe skrawki obszaru plebiscytowego, że rozgoryczony lud śląski chwycił za broń. Było to 18 lat temu, w kilka tygodni po plebiscycie. W dniu 30 kwietnia 1921 r. na zebraniu głównych kierowników kierowników ruchu polskiego postanowiono rozpocząć powstania w dniu

2 maja. Korfanty złożył urząd Komisarza Plebiscytowego i płomienną odezwą zachęcił Ślązaków do akcji zbrojnej.

Z różnych powodów, m. in. dlatego, że przez szereg lat nie wypadło się przyznawać do jakiegokolwiek popierania tego powstania, to trzecie powstanie jest stosunkowo mało znane narodowi polskiemu. A jednak zasługuje na pamięć, bo był to naprawdę imponujący wysiłek ludu polskiego. Szef sztabu Głównej Komendy Wojsk Powstańczych oceniał liczbę zorganizowanych Polaków na 50 tys. W tym jednak 16 tys. strażnicy obywatelskiej i fabrycznej, oraz 3 tys. kolejarzy, którzy mieli oczywiście specjalne zadania. Oficerów było tylko 89, karabinów zwyczajnych było 27 tys., maszynowych 200. Amunicji było tak mało, że jak obliczono, starczyłoby jej tylko 3 godziny, gdyby walka zawrzała na całym froncie.

Walka rozpoczęła się w nocy z 2 na 3 maja. Powstańcy zdołali opanować całą wschodnią część Śląska aż po Odrę. Obsadzili również miasta z wyjątkiem Gliwic, ale na skutek energicznych żądań dowódców wojsk koalicyjnych musiano główne miasta opróżnić. Po tygodniu prawie cały obszar objęty tzw. „linią

Korfantego” znalazł się w rękach armii powstańczej. Niemcy mobilizowali tymczasem ogromne siły, by powstanie zdusić.

Do zawarcia układu z dowództwem wojsk koalicyjnych niestety, nie doszło, a tymczasem Niemcy przygotowali się do ofensywy. 21 maja rozpoczęła się 6-cio dniowa bitwa w obszarze góry św. Anny. Ofensywa niemiecka robiła niestety postępy. W pierwszym dniu ofensywy zajęli Niemcy obszar góry św. Anny, a 5 czerwca po krwawych walkach zdobyli Kędzierzyn. Sytuacja była bardzo niebezpieczna, gdyż zanosilo się na to, że wojska niemieckie zgnotą armię powstańczą i opanują cały Śląsk. Na szczęście udało się wytworzyć warunki, w których walka została przerwana. 25 czerwca zakończono powstanie, które miało ten ważny skutek, iż przekonało Anglię, że Śląsk musi być podzielony, bo lud śląski pod jarzmo pruskie nie wróci.

Bitwy pod górą św. Anny, Żębówicami i Kędzierzynom godnie zamknęły bohaterski okres wywalczenia granic odrodzonej Polski. Śląsk swój nierozważny związek z Polską przypiętował nie tylko kartkami plebiscytowymi lecz także krwią poległych.

H. N.

Hallerczycy zamykają niezachwiane stanowisko frontu niemieckiego

Warszawa, (PAA). Zarząd główny Związku Hallerczyków wydał okólnik w związku z uroczystościami, związanymi z uczczeniem XX-lecia

przybycia armii gen. Hallera do kraju, jakie odbędą się w dniach 20 i 21 maja w Bydgoszczy.

Okólnik ten m. in. podkreśla, że

Fałsze o uciekinierach z Polski

Prasa niemiecka zamieszcza ostatnio szereg wiadomości o uciekinierach z Polski na teren Trzeciej Rzeszy. Z braku jakiegokolwiek istotnych wiadomości, mogących stanowić „pożywkę” dla własnej opinii — ucieka się po prostu do kłamstw.

Jak co roku, na wiosnę udaje się do Niemiec wielu robotników sezonowych. W tym roku oficjalnie akcja ta natrafiła na szereg trudności. Niemcy wobec tego zwerbowali szeregi agentów, którzy ze względu na duży brak rąk roboczych w Rzeszy, znając chęć do pracy szczególnie przyzwyczajonej do tego ludności niektórych powiatów pogranicznych

— prowadzili propagandę za nielegalnym przekraczaniem granicy. Naturalnie, że władze polskie odpowiednio zareagowały na te próby. Stąd kilka incydentów pogranicznych właściwie i na poziomie zlikwidowanych przez nas.

A tych tymczasem, którzy czy to drogą legalną (bo i takich było sporo), czy też nielegalną znaleźli się w Niemczech... ogłoszono — uciekinierami! Należy podkreślić, że ostatnio już te wszystkie alarmujące wiadomości przestały robić wrażenie tak w Polsce, jak i za granicą, bo wartość ich poznano.

Hitlerowcy wzywają do bojkotu Polaków w Gdańsku

Na terenie Gdańska zostały rozrzucone ulotki nast. treści:

„Rodaku! Czy wiesz, że właściciel składu — Polak — czuje po polsku, a nienawidzi wszystko co niemieckie? Gdańskimi guldenami popiera on akty teroru, dokonywane na twych braciach i siostrach w Polsce. Rodaku! Pomyśl o twych zagrożonych braciach i siostrach i w składach polskich nie kupuj!”

Odezwy te drukowane są w języku niemieckim. Nie wywołują one większej reakcji, gdyż bardzo wielu Gdańszczan orientuje się, że nie odpowiadają one prawdzie, a są obliczone wyłącznie na wywoływanie zadrżnienia i nienawiści.

Polacy — kupcy, których zresztą jest nie wielu, pracują spokojnie bez zdenerwowania, widząc, że takie zachowanie się jest najlepszą odpowiedzią na prowokacje i kłamstwa.

Polakom odbiera się koncesje

Gdańsk, (PAA). Na terenie Wolnego Miasta Gdańska zaczyna się stosować nowe represje w stosunku do Polaków za ich godne, spokojne aczkolwiek nieugięte stanowisko. Odbiera się mianowicie wydane swego czasu różne koncesje wydane przez władze W. M. Gdańska.

Odwołanie urlopów policji gdańskiej

Gdańsk, (PAA). Komenda policji gdańskiej odwołała wszystkie urlopy. Ostatnio istotnie funkcjonariusze policyjni byli przeciążeni pracą. Silny wzrost nastrojów przeciw reżimowi narodowo-socjalistycznemu wpłynął na konieczność zwiększenia działalności organów policyjnych

Odroczenie Zjazdu Stronnictwa Pracy na Pomorzu

Zapowiedziany na dzień 14 maja br. zjazd Stronnictwa Pracy z Wielkiego Pomorza został przełożony na dzień 4 czerwca br. Również miejsce zjazdu zmieniono z Grudziądza na Bydgoszcz.

uroczystości odbędą się w momencie „który decyduje o wojnie i pokoju i w którym raz jeszcze zadokumentujemy nasze niezachwiane dotąd stanowisko w sprawie frontu antyniemieckiego.

Dziś z radością stwierdzamy, że cały naród pod tym względem był i jest jednolity. My, starzy żołnierze Rzeczypospolitej, w obecności naszego wielkiego Polaka i żołnierza, gen. broni, Józefa Hallera, przypomnimy sobie i narodowi te wielkie chwile z czasów wojny światowej, które zadecydowały o wyborze jedynej słusznej linii politycznej i żołnierskiej — walki z germanizmem zachłannym i wojującym. Te chwile, w których nawiązano nić sojuszu z wielkimi demokracjami zachodu — Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi Am. Północnej i stwierdzono prawdę, że największym wrogiem Polski był i na zawsze pozostanie Niemiec.

Stwierdzimy nieomylną prawdę historyczną, której byliśmy i jesteśmy propagatorami, zadokumentujemy naszą gotowość do ofiar w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Manifestując naszą jednolitość wobec gróźb niemieckich, stwierdzimy, że wszyscy jesteśmy zgodni i że Polsce oddamy wszystko i mienie i życie. Idzie lepsze jutro. W konsekwencji bowiem jednolitego frontu całego narodu musi nastąpić również zmiana stosunków wewnętrznych.

**Polska Ludowa —
to Polska
mocarstwowa**

Nieustanny terror na Śląsku Opolskim

Teror antypolski na terenie Śląska Opolskiego nie ustaje. Gwałty powtarzają się zarówno w dzień, jak i w nocy. Szczególne nasilenie teroru zaznacza się w powiatowym miasteczku Dobrodzień.

Co noc dom polskiej spółdzielni „Rolnik” jest przedmiotem napadów. W nocy na niedzielę napastnicy wybili po raz drugi wszystkie szyby w biurach i składach „Rolnika” oraz w prywatnym mieszkaniu nad spółdzielnią. Również zniszczono tablicę Banku Ludowego.

Od ubiegłego piątku dzieci niemieckie podlegane przez nauczycieli przechodzą w grupach po 60—70 przed spółdzielnią i obrzucają dom kamieniami, wykrzykując najgorsze przezwiska na Polaków.

W ubiegły poniedziałek swawola tych dzieci posunęła się tak daleko, że musiano wezwać policję, aby rozpedziła rozwydrzony tłum. **Policja odmówiła nocnej ochrony „Rolnika”,** tłumacząc się z tym, że nawał pracy jest tak wielki, iż urzędnicy po całodzienniej pracy muszą mieć spoczynek nocny. Wobec tego funkcjonariusze „Rolnika” zorganizowali przez

kilka nocy sami straż i odpędzali bandy napastników. Podczas tego patrolowania napastnicy rozbili kamieniami lampę przed spółdzielnią.

Również klientela spółdzielni nie znajduje spokoju. Gospodarze Polacy, wiozący towary ze spółdzielni, są na ulicach i w rynku zatrzymywani przez rozbastwione jednostki, przy czym towar wyrzucają im z wozów

na ulicę. Pachnie to po prostu rabunkiem.

Całe miasto Dobrodzień żyje pod dziwnym zastrzykiem propagandy antypolskiej. Restauratorzy wypraszają polskich gości z lokali, tłumacząc się, że nie mogą narażać siebie i gości polskich na nieprzyjemności. Policja wobec tego teroru jest bezradna.

Głód i nadmierne podatki Ulotki o katastrofalnym położeniu Rzeszy

Na Śląsku Opolskim krążą tajne ulotki, które w czarnych barwach malują obecne katastrofalne położenie gospodarcze Rzeszy, oraz ilustrują nastroje, nurtujące w szerokich warstwach.

Ulotki przepowiadają nieunikniony wybuch rewolucji w Niemczech. M. in. jedna z ulotek stwierdza, że inflacja w Niemczech dosięga sumy 60 miliardów marek niemieckich, nie mających absolutnie pokrycia.

Dalej napisano w ulotce, że 80

proc. produkcji nastawione jest na zbrojenia i wojnę.

Ulotki wskazują na coraz większy brak artykułów żywnościowych, za które Niemcy nie mają czym płacić zagranicy. Rząd Rzeszy nie ma czym płacić m. in. Polsce za zboże i tranzyt. Miała to być zapłata w maszynach, a tymczasem maszyn tych nie ma.

Nadmierne podatki rujnują stan średni. Nadzieja powetowania wydatków zbrojeniowych nowymi zabarami na wschodzie zawiodła z powodu znanej postawy Polski.

Jeżeli Trzecia Rzesza powróci do gospodarki pokojowej, to znowu będzie miała 6 milionów bezrobotnych, zatrudnionych obecnie przy zbrojeniach. Jeżeli zaś Hitler podejmie próbę wykonania planów zaborczych na wschodzie, to grozi to zagładą państwa i narodu niemieckiego.

Cenne wynurzenia niemieckiego generała Już mówią o południowym Tyrolu

W Berlinie wydano ciekawą broszurę znanego teoretyka wojskowego gen. Metscha, znajduje się w niej m. in. taki ustęp:

„Jedyny ratunek dla Rzeszy w razie wojny to zdobycie szybkiego sukcesu. Nie możemy pozwolić światu na to, by poddał nas wyczerpującej próbie wytrzymałości gospodarczej.

Nie można opóźniać zwycięstwa przez zlagodzenie sposobu walki (!).

Nie może być mowy o żadnych ograniczeniach w tej wojnie. Huma-

Ostrzeżenie pod adresem Niemiec

Półurzędowa „Giornale d'Italia” w korespondencji p. Alessio z Warszawy pisze, że stosunki między Polską i Sowiecami po 2-letnim naprężeniu, uległy w ostatnim czasie normalizacji, która ujawniła się w podpisaniu układu handlowego i przybyciu nowego ambasadora sowieckiego do Warszawy.

„Nie jest rzeczą wykluczoną — pisze korespondent — że w przyszłości dojdzie do porozumienia. Ewentualność taka wydaje się tym prawdopodobniejsza, im gorsze stają się stosunki między Warszawą i Berlinem. Jest rzeczą oczywistą, że Polska nie może pozwolić sobie na luksus złych stosunków z obu swoimi sąsiadami. Jeżeli zatem nadzieje, co do uspokojenia stosunków polsko-niemieckich okażą się ostatecznie bezprzedmiotowe, wówczas Polska może powziąć decyzję zbliżenia się do Rosji.

Niechęć do współpracy z Sowiecami dotychczas w społeczeństwie polskim bardzo silna i zrozumiała, może zejść na drugi plan w obliczu bardziej albo mniej uzasadnionych obaw agresji ze strony Niemiec.

Niezwykle znamienity głos włoskiego dziennika urzędowego wywarł w kołach niemieckich duże wrażenie i jest tłumaczony jako przyjacielskie ostrzeżenie pod adresem Berlina przed niebezpieczeństwem, jakie dla Niemiec powstać może z powodu ich obecnej polityki wobec Polski.

nitaryzacja wojny jest nonsensem. Najkrótsze wojny są najbardziej ludzkie, długie najbardziej nieludzkie.

Autor twierdzi, że przyszła wojna będzie dla Niemiec wojną obronną (?), gdyż Rzesza będzie się bronić przeciwko niesprawiedliwości Wersalu.

Jest rzeczą ciekawą, że wśród tych „niesprawiedliwości” wymienia autor oddanie Francji Alzacji, oraz Włochom Tyrolu południowego.

Ograniczenia swobód w Niemczech

Berlin. (PAA). Trzecia Rzesza wet w pewnych wypadkach na wienie. rozbudowuje w dalszym ciągu system pracy przymusowej, zaostrzając ograniczenia swobody zmiany miejsca zajęcia.

Dotychczas ograniczenia te obowiązywały we wszystkich podstawowych gałęziach gospodarki, a głównie w górnictwie, przemyśle metalurgicznym, budownictwie i rolnictwie. Ostatnie zarządzenia opiewają, że nowe siły pracownicze nie mogą dostawać w zasadzie lepszych plac od obowiązujących w danym przedsiębiorstwie. Jeśli pracodawca doprowadzi do zerwania umowy przez pracownika na skutek ofiarowania mu lepszego wynagrodzenia, naraża się na wysokie kary pieniężne, a na-

zaznaczający się we wszystkich dziedzinach brak towarów doprowadził do niebywałego rozkwitu handlu pokątnego, którego rozmiary przypominają lata ostatnie wojny europejskiej. Szczególnie silnie handel ten rozwinął się w dziedzinie artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby.

Największe nasilenie zaobserwowano w Austrii i krajach „protektoratu”. Władze niemieckie postanowiły stworzyć przy miejscowych oddziałach „Gestapo” specjalne komisje lotne do walki z pokątnym handlem.

Największe nasilenie zaobserwowano w Austrii i krajach „protektoratu”. Władze niemieckie postanowiły stworzyć przy miejscowych oddziałach „Gestapo” specjalne komisje lotne do walki z pokątnym handlem.

Największe nasilenie zaobserwowano w Austrii i krajach „protektoratu”. Władze niemieckie postanowiły stworzyć przy miejscowych oddziałach „Gestapo” specjalne komisje lotne do walki z pokątnym handlem.

JERZY MARIUSZ TAYLOR

Kolonia Na Grobli

79)

Wilhelm przysunął sobie szklaną cukiernicę, nasypał kryształ do kubka, zamieszał powoli, metodycznie i upił. Łyk słodkiego, gorącego napoju orzeźwił go i zlagodził gniew, który w tej chwili podniósł się w jego piersi głuchą, złowrogą falą. Nie kochał Anki. Nie znał wogóle uczucia miłości. Ta czy inna dziewczyna — była mu wszystko jedno. Nie jednej i nie trzem przyobiecował wierność dożgonną, mało sobie ważąc ich łzy i rozpacz. Nie inaczej byłoby z Anką. I nie o to chodziło mu nawet, że wzgardziła swe wzięty inmemu. Nie! Gniew i oburzenie wzniesły w nim tylko fakt, że rywalem był człowiek, którego wczoraj jeszcze uważał za półboga, za doskonałość, która nie może się skałać żadną słabością ludzką.

— Słuchaj, Hilda — mruknął. — Ciebie coś zanadto obchodzi te sprawy. Czy ty... czy czasem nie zawra-

całaś sobie głowy... tym... Johnkem?

Powiedział to i zdziwił się sam. Obco i wrogo zabrzmiały mu w uszach własne słowa. Po raz pierwszy wymówił to nazwisko bez żadnego tytułu, który przyzwyczaił się od dawna dodawać z szacunkiem, graniczącym nieomal z nabożeństwem. Wódz? Jaki wódz? Zwyczajny nauczyciel wiejski, którego gromada może odprawić, jeżeli się jej będzie tak podobało.

Hilda ukryła w dłoniach brzydką piegowaną twarz, która w tej chwili spłonęła rumieńcem. Ale to nie był rumieniec wstydu. Kiedy odsłoniła ją znowu, Wilhelm mimo woli odsunął się wraz z krzesłem, patrząc na siostrę z zabobonną trwogą. Hilda przypominała mu nagle czarownicę ze strasznych bajek, które kiedyś, w latach, gdy wszyscy czworo byli jeszcze małymi dziećmi, prawiła im czasem matka. Brzydota jej była je-

szcze większa niż zwykle.

— Ja zwracałam sobie nim węg? — wołała przenikliwym głosem. — Mało, Wilhelm! Ja go kochałam! Rozumiesz mnie? Kochałam go! Nie byłoby takiej pracy, której bym nie wykonała, dlatego tylko, że to on mi ją zlecił. Nie byłoby takiej odległości, której bym nie przeleciała jak na skrzydłach, gdyby on mi kazał i nie byłoby takiej podłości, na którą bym się ważyła, gdybym wiedziała, że mogę mu tym zrobić przyjemność. Tak go kochałam!

— Uspokój się i nie krzycz. Obudzisz ojca — prosił Wilhelm.

Nie poskutkowało. Brzydka dziewczyna już nie mogła pohamować wybuchu, tłumionego zapewne przez długie tygodnie, a może nawet miesiące.

— Dla niego zapałam się ojca, zapałam się Boga — jęczała. — Dla niego znośiłam docinki i wyzwiska, bo przecież uważano mnie za jego kochanicę. Dla niego namawiałam dziewczętą i chłopców, aby nie słuchali własnych rodziców i szli tylko za nim, bo on w naszej wsi wprowadzi nowy porządek, nową wiarę. Od-

dałam mu całe serce, całą duszę, a on poszedł do tamtej, do tamtej.

Wyczerpana doszczętnie, osunęła się bezzilnie na stołek, i ukrywając znowu twarz w grubych, czerwonych łapach, poczęła szlochać ciężko i rozpacznie.

Wilhelm tymczasem zajął się kolacją. Ukrajał sobie jeszcze jedną pajdę razowca, obłożył ją grubo pachnącym, świeżym serem i jadł żarłocznie, popijając kawą. Wybucha siostry nie denerwował go wcale. Wprost przeciwnie. Uspokoił go i dodał apetytu. Jak oliwa łagodzi i wygładza wzburzoną powierzchnię morza, tak pod wpływem jej rozpaczliwych jęków i szlochania, jego gniew ustępował powoli miejsca poważnej i zimnej mściwości. Hilda odkryła mu, co się działo w jej duszy, a on zrozumiał dzięki temu, że zyskuje w niej naturalną i cenną sojuszniczkę. Trzeba jeszcze tylko rozagitować odpowiednio braci, a wówczas we czworo przeciwstawia się Johnkemu i zburzą całą organizację, ta kjał przedtem zbudowali ją również we czworo pod jego przewodnictwem.

Konkurs na opis wsi przodującej

Państwowy Instytut Kultury Wsi, dążąc do pełnego i wszechstronnego poznania dzisiejszego życia i rozwoju wsi polskiej, przystępuje obecnie do badań nad wsiami przodującymi, to znaczy takimi, które w swoim życiu i rozwoju gospodarczym i społecznym czy kulturalnym wyróżniają się w okolicy i przodują pod tym czy innym względem wsiom okolicznym lub też mają ambicje przodowania im.

Dlatego Państwowy Instytut Kultury Wsi ogłasza konkurs na opis wsi przodującej i zwraca się z gorącym apelem do tych wszystkich, którzy w takich wsiach żyją lub znają je dobrze, by wzięli udział w tym konkursie.

Opis wsi przodującej nie musi bynajmniej nosić charakteru opisu naukowego. Chodzi w nim tylko o to, aby własnymi słowami opisać tak, jak ją opisujący widzi, przedstawić dzieło jej rozwoju, jej poczynania, jej sukcesy i niepowodzenia.

Najpierw należałoby podać ogólną charakterystykę wsi, taką, aby na podstawie jej ktoś nie znający tej wsi mógł sobie wytworzyć jej obraz i wiedzieć co to jest za wieś. Następnie trzeba by wyjaśnić, dlaczego opisywaną przez siebie wieś uważa autor za przodującą? Co wyróżnia ją spośród innych wsi okolicznych lub dalszych i pod jakimi względami opisywana wieś wśród nich przoduje?

W następnej części opisu chodziłoby o to, ażeby szczegółowo przedstawić jakimi drogami doszła wieś do dzisiejszego swego stanu i w jaki sposób przetwarzała się życie wsi od dawnego do dzisiejszego. Główny nacisk tej części opisu należałoby położyć na to, w jaki sposób działały i rozwijały się poszczególne instytucje i organizacje, jak były one powiązane ze sobą, co sprzyjało ich pracy i rozwojowi, z jakimi przeszkodami walczyły one, jak pokonywały napotymane trudności i jak osiągały swoje wyniki.

Opis ten najlepiej zakończyć krótkim przedstawieniem dotychczasowego dorobku wsi. Tutaj należałoby ukazać, co każda z opisywanych organizacji i instytucji wniosła w życie wsi, jakie są wyniki jej dotychczasowej działalności, jaką rolę spełniła ona w przeobrażeniach wsi, co urzeczywistniła ze swoich planów i zamiarów, wreszcie, jakie są jej plany i zamiary na przyszłość.

Za najlepsze opisy przyzna się 35 nagród: nagroda I — 300 zł, 2 nagrody II — po 200 zł, 4 nagrody III — po 100 zł, 8 nagród IV — po 50 zł, 20 nagród V — po 25 zł.

W konkursie może wziąć udział każdy. Ani wiek, ani płeć, ani stan lub zawód, ani narodowość lub wyznanie nie stanowią przeszkody do wzięcia udziału w konkursie, ani w uzyskaniu nagrody. Tak samo nie będzie przeszkodą w uzyskaniu nagrody, jeżeli z tej samej wsi napłynę dwa

lub więcej opisów, opracowanych niezależnie przez różne osoby i różniących się w ocenie dorobku wsi. Najważniejszym warunkiem jest całkowita prawdziwość i szczerześć opisu.

Termin nadsyłania opisów do dnia 1 stycznia 1940 r. Do opisu należy dołączyć nazwisko i adres autora oraz jego zawód. Na żądanie nazwiska autorów nie będą ujawniane.

Adres, pod którym należy przesłać opis: Państwowy Instytut Kultury Wsi, Warszawa I, ul. Senatorska 29. Na ko-

percie należy napisać: Konkurs na opis wsi przodującej.

Prace nadsyłane na konkurs pozostają własnością Państwowego Instytutu Kultury Wsi, który ma prawo wykorzystać je dla swoich celów.

Państwowy Instytut Kultury zapewnia wszystkich, że cele konkursu są ściśle naukowe i nie służą żadnej propagandzie politycznej.

Na żądanie przesyłamy szczegółowe informacje.

Nowy obóz koncentracyjny w Sudetach

Wiedeń, (PAA). Jak we wszystkich krajach ostatnio zabranych przez Niemcy, tak i w kraju sudeckim zaobserwować można wzrastanie prądów opozycyjnych przeciwko nowym władzom. Wymownym wyrazem tego rozwoju sytuacji jest du-

ża ilość obozów koncentracyjnych, utworzonych w poszczególnych okręgach sudeckich. Do ostatnio wobec przepełnienia, ponującego w obozach, władze zorganizowały nowy obóz koncentracyjny, w pobliżu Karłowych Varów.

Polska młodzież musi się mieć na baczność w Gdańsku

Hitlerowska ustawa szkolna na terenie W. M. Gdańska nie obowiązuje zupełnie dzieci polskich w teorii, jednak w praktyce ustawa ta jest podstawą do szeregu nadużyć i szikan w stosunku do dzieci polskich, co odbijało się w ostatnich czasach tak szerokim echem.

Wprowadzony obecnie przymus należenia do „Hitlerjugend” również nie obowiązuje młodzieży polskiej. Mając na uwadze fakty ze stosowania ustawy szkolnej, musi się niestety z góry mieć zastrzeżenia co do ści-

ślego wykonywania nowej ustawy bez stosowania znanych już metod w stosunku do młodzieży polskiej.

—:—:—

Propaganda dla naiwnych w Niemczech

Bratysława, 13. 5. (PAA). Korespondent z Słowaczyny. Na Słowaczynie zaczęli stosować Niemcy swoisty sposób prowadzenia propagandy. Używa się do tego żołnierzy. Na wydany rozkaz, żołnierz udaje się do sklepu kolonialnego lub owocarni, zakupując 1—2 kg pomarańcz, z którymi udaje się pod budynek szkolny. Gdy dzieci słowackie wychodzą ze szkoły, żołnierz podchodzi do nich, ofiarując pomarańcze za udzielenie mu odpowiedzi na pytania. Pytanie zaczyna się czy dzieci wiedzą jak pozdrawia się po niemiecku.

Dzieci podnoszą ręce do góry i wołają „Heil Hitler”, żołnierz zapytuje czy w szkole modlą się, gdy dzieci odpowiadają twierdząco, wówczas żołnierz podnosi pomarańczę w górę i woła: „pokażcie mi, jak się modlicie”. Dzieci klękają, podnosząc złożone ręce do góry i w tym momencie zostają sfotografowane. Zdjęcia takie wędrują w dalszą drogę do Niemiec. W Niemczech zostają przedstawiane jako „dowód” — jak to jest źle na Słowaczynie, iż dzieci muszą aż na klęczkach błagać żołnierzy niemieckich o chleb względnie żywność.

i opisał to w gazetach. I pomogło.

Brazylijanie się pomiarkowali, że chociaż nie było rządu polskiego to i tak społeczeństwo nasze będzie się bronić. Niezadowolone były niemieckie towarzystwa okrętowe, którym Dygasiński zepsuł interes i nie mogły już teraz przewozić takiej ilości chłopów polskich na niepewne.

Dygasiński przyglądał się gospodarce niemieckich kolonistów w Polsce, temu, co Niemcy robią w naszych kopalniach, jak wycinają nasze lasy, jakie mają zakusy na Pomorze i opisywał to, co widział i myślał, w swoich książkach. Za granicą jest znany Dygasiński ze swoich książek o zwierzętach; tłumaczono jego pisma na różne obce języki i możemy być w Polsce dumni, że ma-

Germanizacja młodzieży czeskiej

Praga, (PAA). W związku z wydanymi ostatnio zarządzeniami władz protektoratu wielkie zaniepokojenie wywołało w społeczeństwie czeskim wprowadzenie przymusowych obozów pracy dla młodzieży czeskiej w wieku od 18 do 21 lat oraz przymusowych obozów letnich dla młodzieży poniżej lat 18-tu.

Program obozów letnich, jak i obozów pracy przewiduje wychowanie młodzieży czeskiej w duchu narodowo-socjalistycznym. Zarządzenie to odsłania wyraźnie cel, do którego dążą Niemcy w krajach protektoratu, to jest wytepienia narodu czeskiego po przez germanizację młodego pokolenia.

Polak — po raz trzeci aresztowany w Gdańsku

Policja gdańska aresztowała po raz trzeci pracownika Rady Portu, Polaka, Ernesta Orłowskiego ze Schoenebergu. Orłowski był już poprzednio aresztowany w r. 1936 i w r. 1937, kiedy to dokonano napadów bojówki hitlerowskiej na dom Orłowskiego, gdzie dzieci polskie pobierały za zezwoleniem zupełnie legalnie naukę języka polskiego. Senat zarządził śledztwo przeciw na pastnikom, które jednak nie dało żadnych rezultatów do dnia dzisiejszego.

Ignacy Paderewski o mowie ministra Becka

Nowy Jork, (PAA). Korespondent P.A.A. (Dr) z Nowego Jorku nadsyła radiogram, podający dokładną treść oświadczenia Ignacego Paderewskiego, złożonego tamt. prasie po wygłoszeniu mowy przez ministra Spraw Zagranicznych, J. Becka. Oświadczenie to brzmi:

„Jestem szczęśliwy, mogąc o-

świadczyć, że mowa, którą w dniu dzisiejszym wygłosił nasz minister Spraw Zagranicznych, pułk Józef Beck, wyraża uczucia, jakie podziela cała Polska. Mocna, gdzie wchodzi w grę honor, niepodległość i nasze suwerenne prawa, pojednawcza, zapewniając o niezmiennym gotowości rządu polskiego przedyskutowania i załatwienia każdego zagadnienia, które by stało na przeszkodzie pokojowemu współżyciu z państwem niemieckim.

Oświadczenie pułkownika Becka spotka się z powszechnym uznaniem nie tylko mojego kraju, ale i całego, spragnionego pokoju świata.

Jestem wdzięczny pułkownikowi Beckowi za danie mi po raz pierwszy możliwości zapewnienia go, iż stanowisko, jakie obecnie zajął i pogląd na politykę zagraniczną Polski, jaki wyraził, zasadniczo godzą się z przekonaniami, które tak ja, jak i moi przyjaciele w Polsce i na wychodźstwie oraz cały naród polski od dawna pragnęli, aby podzielał i dał im publiczny wyraz.”

Pisarz ludowy — Dygasiński

Masy chłopskie powinny być zainteresowane tym, co się o nich pisze. W swoim własnym dobrze zrozumianym interesie każdy chłop musi się orientować, gdzie chłopu kadzą, aby go okpić, a gdzie pokazują mu, jak jest. Dygasiński, wielki pisarz polski, którego setną rocznicę urodzin w tym roku obchodzimy, pochodził ze wsi, znał lud bardzo dobrze. Pisał o doli ludu bardzo dużo, nie kaździł chłopom nigdy, umiał nawet przyganić, jak było potrzeba, ale pisał prawdę i szczerze o prawa ludu walczył na długo przed tym, zanim się w Polsce pod zaborem rosyjskim zorganizowały stronnictwa ludowe.

Dygasiński odważnie głosił, że lud jest upośledzony, potrzebuje oświaty, ziemi, że trzeba go zorganizować, trzeba pozaprowadzać spółki mleczarskie i wszelkie inne, aby na wsi podniósł się dobrobyt. W swoich bardzo licznych książkach Dygasiński pisał, jak wieś polska wygląda, a jak powinna wyglądać.

Gdy przed 50 laty agenci niemieccy jeździli po wsiach Królestwa i Galicji, namawiając chłopów do sprzedaży ziemi i wyjazdu do Brazylii, Dygasiński pojechał z emigrantami czwartą klasą przez Toruń, a z Bremy okrętem do Parany. Zobaczył w jakiej poniewierce był chłop polski

my tak sławnego pisarza.

Adolf Dygasiński urodził się w 1839 r. w Niegosławicach, w kieleckim, umarł w r. 1902 pod Warszawą, pochowany na cmentarzu powązkowskim w Warszawie. Był uczonym, przetłumaczył z obcych języków dużo książek, a własnych napisał jeszcze więcej. Z okazji jego setnej rocznicy urodzin „Biblioteka Polska” w Warszawie (św. Jańska 4) drukuje i wydaje wszystkie jego powieści w 35 tomach. Cena nie wysoka zł 98,—, rozłożona na raty na dwa lata. Każda biblioteka samorządowa, społeczna czy jaka inna powinna mieć książki Dygasińskiego. Każdy uświadomiony chłop powinien jego książki czytać, bo to pisarz prawdziwie ludowy.

Czy kanclerz Hitler ciężko chory?

Pogłoski prasy angielskiej — Od 5 dni wstrzymane audiencje

Od pewnego czasu pojawiają się w pismach angielskich wiadomości o chorobie Hitlera. Nagłe pogorszenie stanu zdrowia kanclerza nastąpiło po uroczystościach 50-lecia jego urodzin. Po męczącej paradzie Hitler zemdlął w pałacu kanclerskim. Tajemnica przedostała się na zewnątrz, dzięki okrzykowi jednej z osób z otoczenia Hitlera: „Der Führer ist ohnmächtig“ („Wódz zemdlął!“). Profesor Kuhl, stały lekarz, który został natychmiast wezwany, zaopiniował, że konieczny jest dłuższy zupełny wypoczynek. Omdlenie wywołane było niewątpliwie przemęczeniem po blisko 5-godzinnej paradzie.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy jest to już trzeci wypadek zemdlenia.

W październiku zeszłego roku zemdlął Hitler w czasie swej pierwszej wizyty w nowej siedzibie górskiej, zwanej „gniazdem orła“, na szczycie Kehlsteinu. Stwierdzono wtedy, że wyniosłość górską źle wpływa na zdrowie Führera i zaczęto opracowywać plany budowania nowej siedziby na nizinie, która została wykończona kilka tygodni temu. W związku z tymi faktami Hitler zaprzestał podróży samolotem.

Po nocy 14-go marca Hitler zemdlął rano, po wyczerpującej i gwałtownej scenie z drem Hachą, która położyła kres istnieniu republiki czechosłowackiej.

Fakty te w najwyższym stopniu niepokoją przywódców partyjnych. Kilka miesięcy temu opublikowano w prasie angielskiej i amerykańskiej tłumaczenie tajnego dokumentu, który zawierał opinię sławnego lekarza niemieckiego, o nieuleczalnej chorobie gardła Hitlera. Według tej opinii choroba musi zakończyć swój przebieg w ciągu osiemnastu miesięcy.

Dodatkowe potwierdzenie tych wiadomości dają wynurzenia osobistego adiutanta Hitlera, Fritz Wiedemanna, o ciężkim stanie jego wodza. Na wszelki wypadek jest już mianowany jego następca, którego nazwisko utrzymywane jest w tajemnicy. Opinia publiczna wskazuje na Goeringa, jako domniemanego sukcesora kanclerza Rzeszy.

Wiadomości o chorobie Hitlera pierwszy podał przed 10 dniami „Daily Express“. Rewelacje te dotychczas nie są potwierdzone. Wiadomą jest jednak rzeczą, że na terenie Gdańska pogłoski o złym stanie

zdrowia Hitlera szerzą się już od pewnego czasu. Od 5 dni wstrzymano wszelkie audiencje oraz nie odbył się wbrew zapowiedziom przegląd „Ordensburgów“.

Straszna katastrofa samochodowa na szosie Gliwice — Racibórz

We wczesnych godzinach rannych na szosie pomiędzy Gliwicami i Raciborzem doszło do wstrząsającej katastrofy samochodowej.

Mianowicie na ostrym zakręcie szosy pod Markowicami, nazwanym również „zakrętem śmierci“, samochód rabicorskiej centrali mlecznej, wpadł całym impetem na drzewo przydrożne, ulegając kompletnemu rozbiciu. Jednocześnie eksplodował zbiornik benzyny, powodując pożar,

który momentalnie objął rozbity wóz. W płomieniach spłonął żywcem 19-letni pomocnik mleczarski G. Schinke z Raciborza, który ciężko ranny nie mógł o własnych siłach uwolnić się spod szczątków rozbitego auta. Szofer Rzodecko i jego towarzyszy odnieśli szereg ciężkich obrażeń i poparzeń.

Na miejsce wstrząsającej katastrofy przybył prokurator celem podjęcia śledztwa.

Musiał odszczekać obraźliwe zdania Niemiec hr. Goltz wysiedlony z pasa granicznego

Wielkie wrażenie wywarło zajęcie, jakie się rozegrało w majątności Czajka, w powiecie wyrzyskim.

Znany ze swego hakatystycznego nastawienia polakożerca Niemiec Albin hr. Goltz prowokował stale u-

czucia narodowe polskich robotników rolnych, a poza tym gnębił ich moralnie i materialnie miejscowymi Niemcami i niemieckimi organizacjami.

Wreszcie wyczerpała się cierpli-

Dramatyczna walka z orłem

W osadzie Dudnia w pobliżu Puszczy Rudnickiej (na Wileńszczyźnie) miał miejsce niecodzienny wypadek. Na podwórzu gospodarza Michała Czelowicza opadł orzeł lili z zamiarem porwania kurczęcia. Gospodarz usiłował odpędzić drapieżnego ptaka, ten jednak rozjuszony wpół się szponami w mięśnie twarzy Czelowicza, raniąc go jednocześnie dziobem.

Mimo bolesnych ciosów, jakich kilka zdołał Czelowicz zadać ptakowi, ten nie zamierzał rychło puścić swej ofiary. Na krzyk napadniętego wybiegli z chaty dwaj jego synowie, którzy pomogli Czelowiczowi oswobodzić się ze szpon ptaka. Orzeł odleciał do pobliskich lasów Puszczy Rudnickiej, gdzie obecnie gnieździ się kilkanaście sztuk bielików.

Orły z Puszczy Rudnickiej są ogromne, skrzydła ich sięgają 2,30 m rozpiętości. Często też dają się we znaki okolicznej ludności tępiąc co piękniejsze ptactwo domowe.

Szmugiel ludzkim towarem

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rozpocznie się wkrótce wielki proces przeciwko szajce przestępców z Zagłębia i Śląska, trudniących się wywozem obcych walut za granicę.

Liczba oskarżonych wynosi ponad 20 osób.

Wyrodny ojciec porzucił rodzinę

Na trasie kolejowej między Dębicą a Czarną spostrzeżono kobietę w średnim wieku, która na widok

procesu potrwia przypuszczalnie około dwóch tygodni i budzi ze względu na charakter sprawy zrozumiałe zainteresowanie.

Wśród oskarżonych 90 proc. stanowią Żydzi, którzy przemycali przeważnie przestępców do kilku sąsiednich państw.

Żołnierze niemieccy ze Śląska uciekają do Polski

Wymowną ilustracją panujących w Niemczech nastrojów jest fakt masowego zbiegostwa żołnierzy armii niemieckiej z garnizonów, stacjonujących na Śląsku Opolskim, którzy coraz liczniej przekraczają granicę z Niemiec do Polski w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu i proszą o prawo azylu.

Charakterystycznym jest, że deserterzy ci nie są bynajmniej wątpliwej narodowości, a „pełnowartościowymi Niemcami“, pochodzącymi z głębi Niemiec.

Zbiegowie ci ponoszą przy ucieczce ryzyko utraty życia, bowiem uciekają nawet przez takie odcinki, gdzie granica biegnie zupełnie otwarcie i często pod ogniem niemieckich strażników. Takich trzech zbiegów z garnizonu w Olsztynie zgłosiło się w sobotę na placówkach straży granicz-

nej. Jako powód ucieczki podają niedostateczne wyżywienie, niechęć do istniejącego w Rzeszy reżimu, prześladowania religijne, nastroje antywojenne i poniewieranie godności ludzkiej.

Deserterzy podkreślają, że dla zapobieżenia zbiegostwu odbywają się specjalne prelekcje, na których przedstawiają w niesłychanie potwornej formie istniejące rzekomo w Polsce stosunki.

GLÓD GO WYPĘDZIŁ

Rybnik. Na przejściu w Raszczykach, pow. rybnickiego, przeszedł zieloną granicę żołnierz niemiecki, służący w pułku artylerii przeciwlotniczej w Raciborzu. Żołnierz niemiecki prosił... by go nie wydano z powrotem władzom niemieckim. Powodem ucieczki z pułku było złe traktowanie ze strony oficerów i głód...

nadjeżdżającego pociągu towarowego wbiegła na tor, z zamiarem rzucając się pod pociąg. Przechodzący w tym czasie do pracy robotnicy w ostatniej chwili ściągnęli desperatkę z toru, ratując ją w ten sposób od niechybnej śmierci.

Nieszczęśliwą okazała się Agnieszka Milewska, lat 29, spod Dębicy, którą mąż porzucił wraz z 4 nieletnimi dziećmi, co stało się przyczyną jej depresji duchowej i skłoniło ją do popełnienia samobójstwa.

Nieszczęśliwą kobietą i dziećmi zajęli się litościwi ludzie. Dodać należy, że Milewska znajdowała się bez wszelkich środków do życia.

Oszust w szatach księdza udzielił ślubu

Wydział śledczy we Lwowie prowadzi dochodzenia w związku z doniesieniem Marii M. przeciwko Kazimierzowi W. W świetle doniesienia sprawa ma się następująco:

P. Maria M. poznała Kazimierza W. w r. 1932. Ślub ich odbył się w osobliwych okolicznościach... Oto do domu panny młodej przyszedł w to-

wość polskich robotników. Kiedy graf Goltz wypowiedział obraźliwe słowa — robotnicy zmusili go do tego, że na miejscu swoje słowa odwołał, a ponad to jeszcze musiał wnieść okrzyk na cześć Polski. Szczęśliwym dla niemieckiego grafa zbiegiem okoliczności udało mu się uniknąć samosądu, jakiemu niewątpliwie by uległ, gdyby w porę nie nadeszła pomoc.

Gdy wiadomość o tym zajściu rozeszła się bardzo szybko — starosta powiatowy w Wyrzysku wydał nakaz wysiedlenia hr. Goltza, jego żony Elzy i ich 2 dzieci z pasa granicznego. Równocześnie otrzymał nakaz opuszczenia pasa granicznego rządcą majątności Czajka — Niemiec Walter Koepnik z matką oraz babką. Zarządzenie starosty przyjęła ludność polska z wielkim uznaniem. Majątek hr. Goltza oddany został pod zarząd władz.

Wdrożono również dochodzenia przeciwko kierownikowi prywatnej szkoły niemieckiej w Barcinie niej. Schillce, zamieszkałemu w budynku szkolnym. Schillka zakazał służbie porządkowej wywieszenia sztandaru w dniu 3 maja. Za nieusłuchanie rozkazu Schillka groziło zwolnieniem z pracy.

Zaznaczyć trzeba, że w poprzednich latach zawsze na budynku niemieckiej szkoły powiewał w święto 3 maja sztandar. Należy wyrazić nadzieję, że Schillkę spotka zasłużona kara.

warzystwie pana młodego ksiądz, który włożywszy na siebie szaty liturgiczne udzielił im ślubu.

Po 6-letnim pożyciu małżeńskim Kazimierz W. opuścił żonę, która dopiero wówczas dowiedziała się, że ślub ich był nieważny i że wogóle nie udzielił go ksiądz. Dochodzenia toczą się.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 16 maja 1939

Wtorek: Andrzej Boboli

Wschód słońca: 3.43; zachód 19.21

Środa: Paschalisa

Wschód słońca: 3.41; zachód 19.22

Czwartek: Wniebow. Pańskie

Wschód słońca: 3.39; zachód 19.24

SAMOBÓJSTWO

Brodnica. Zatrudniona w charakterze służącej u rolnika Aleks. Romana w Szczuce, 18-letnia Marta Fedorowiczówna napila się w celu samobójczym esencji w stajni i straciła przytomność. Przewieziono ją do szpitala pow. w Brodnicy, gdzie niebawem zmarła. Przyczyny zamachu na swe życie młodej kobiety na razie nie wyjaśniono.

MOŻE TERAZ BĘDZIE SOBIE ROBIŁ...

Bydgoszcz. Przed Sądem Grodzkim w Wyrzysku odpowiadał Niemiec Teodor Hass z Wyciągu, za wyrażenie się w następujących słowach: „Z Białego Orła nie sobie nie robię. Dla mnie może on być nawet zielony”. Po przeprowadzonej rozprawie i przesłuchaniu świadków, sąd skazał go na 8 miesięcy bezwzględnej więzienia.

ZAGINAŁ 13-LETNI CHŁOPIEC

Bydgoszcz. W Bydgoszczy w dniu święta narodowego 3 maja br. wyszedł rano z domu rodzicielskiego 13-letni uczeń szkoły powszechnej Henryk Sikora, syn funkcjonariusza tramwajów miejskich, Franciszka Sikory, zam. przy ul. Ścieżka 27. Chłopiec udał się — jak oświadczył na szkolną uroczystość 3-majową. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął. Chłopiec ma około 1.50 m wysokości, twarz podłużna, wysoki blond, piegi na twarzy i znamie na lewym policzku.

NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA

Bydgoszcz. Służąca Maria Żarek skradła z szafy z mieszkania swego chlebowodawcy Władysława Flisa 185 złotych gotówki i zbiegła. Poszkodowany zawiadomił policję, która rozesłała za nieuczciwą służącą listy gończe.

WÓZKIEM RĘCZNYM W OKNO WYSTAWOWE

Bydgoszcz. Niezwykły wypadek wydarzył się o godz. 8 wieczorem na Wełnianym Rynku. Ze stromej ulicy Podgórznej wózkem ręcznym w szybkim zjeżdżało dwóch chłopców, a gdy znaleźli się na Wełnianym Rynku, kierując wózek w bok, wjechali na chodnik, a następnie wprost w okno wystawowe sklepu tapicerskiego żyda Symchy Beera przy Wełnianym Rynku 9. Skutkiem tego rozbili wielką szybę okna wystawowego wartości 1000 złotych. Chłopcy nie odnieśli żadnych okaleczeń i natychmiast uciekli tak, że nazwisk nie dało się stwierdzić. Kupiec żydowski nie ponosi żadnych strat, ponieważ szyba była ubezpieczona.

WŚCIEKLIZNA

Gębice. Do wsi Gozdanina przybłąkał się pies z objawami wścieklizny. Pies wpadł do zagrody rolnika Wikarskiego i tam pogryzł wszystkie psy, a następnie psy w sąsiednich zagrodach. Ze względu na niebezpieczeństwo mieszkańców wioski wystrzelano wszystkie psy.

ARESZTOWANIE NIEMCÓW

Jarocin. Za rozsiewanie fałszywych wiadomości zostali aresztowani Otto Blüme urzędnik, gospodarzy z Wolicy Nowej, oraz 57-letni rolnik Jerzy Beckier z pochodzenia Niemiec z Broniszewic.

ŚMIERĆ ROWERZYSTY POD KOŁAMI SAMOCHODU

Gdynia. W Orłowie wpadł na jadącego na rowerze robotnika Michała Tokarskiego samochód osobowy, prowadzony przez technika budowlanego Komisariatu Rządu, Zbigniewa Kapalkę. Samochód uderzył w Tokarskiego z taką siłą, iż zginął on na miejscu. Kapalkę aresztowano.

ZBRODNIARZ ZBIEGŁ

Gdynia. Z więzienia w Wejherowie transportowano pociągiem na rozprawę 25-letniego Tadeusza Mazura. Był on zakuty w kajdany. Opodał Gdyni Mazur błyskawicznym ruchem otworzył drzwi wagonu i wyskoczył z pociągu w biegu. Wszczęty natychmiast pościg nie dał wyniku.

TEATR NIEMIECKI ZAMKNIĘTY

Bydgoszcz. Starostwo wydało rozporządzenie o zamknięciu teatru niemieckiego przy ul. Gdańskiej, na skutek obaw przed możliwością reakcji ze strony publiczności. W mieście bowiem powstało wielkie oburzenie na wiadomość o pobiciu artystów polskich na Śląsku Opolskim.

NIEUCZCIWY TRAGARZ

Bydgoszcz. Na dworcu kolejowym w Bydgoszczy podróżny Bębista z Mroczy wręczył tragarzowi A. K. kwotę 20 zł, aby zaniósł ją kasjerowi autobusu Bydgoszcz — Chojnice. Niestety tragarz polecenia nie wykonał, lecz otrzymaną gotówkę sprzeniewierzył. Na podstawie doniesienia poszkodowanego policja wszczęła przeciwko nieuczciwemu tragarzowi dochodzenie.

KRADZIEŻ RYB

Poznań. Edward Borowicz, rybak, przy ul. Cybińskiej 5 zgłosił, że od dłuższego czasu nieznanymi sprawcami systematycznie wykradają mu ryby ze skrzyni na rzece Warcie. Borowicz zatrzymał podczas kradzieży ryb Franciszka Blomkę, zam. przy ul. Zagórze 10, m. 23, którego doprowadził do Komisariatu V. Dwaj inni sprawcy, którzy usiłowali dokonać tej kradzieży wspólnie z Blomką, zbiegli.



o mroczach zapomniales...

Praca w biurze i obowiązki rodzinne wypełniają Ci dzień całkowicie. Brak ruchu sprzyja przybieraniu na wadze! Mineralne sole owocowe MINEROGEN F.F. potężnie są przy rozpuszczaniu i wydalaniu produktów wadliwej przemiany materii. Przechodząc wstęp do apteki po Minerogen F.F.

ZASTRZELIŁ SIĘ PO SPRZECZCE Z RZĄDCĄ

Wilno. 65-letni Jakub Fiedorowicz, ekonom majątku Rafałowo, gminy jodzkiej, powiatu brasławskiego, popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się. Przyczyną samobójstwa było ogólne zdenerwowanie, spowodowane wymówkami, uczynionymi mu przez rządce tegoż majątku, za niewłaściwe obchodzenie się ze służbą majątkową.

4 OFIARY PIORUNÓW

Kosów. W czasie burzy piorun uderzył w dom Aleksa Wasilewskiego, zabijając go, wraz z żoną, Aleksandrą. Wybuchy od pioruna pożar spalił całą zagrodę. Również od uderzenia pioruna zginęła pasąca bydło na łące pod Lubieszowem, pow. kosszyskiego, 14-letnia Tekla Pasiewicz i porażona została 16-letnia Domna Kostyśko ze wsi Wólka.

Co to jest „DOBROLIN”?

100% towar polski najwyższej jakości, wyrabiany przez polskiego robotnika, — oparty na czysto polskim kapitale. Własność czysto polska!

„DOBROLIN” to pionierska placówka przemysłu polskiego!

kupujcie wrecz tylko wyrobę

„Dobrolin”

Pasty do obuwia, zaprawy do podłóg, płyn do metali, proszek do mycia i prania „MYTOL”, proszek do szorowania „FORS”, proszek owadobójczy „SAM” oraz mucholapki „DOBROLIN”.

MAŻ PODEJRZANY O ZAMORDOWANIE ŻONY

Lida. W Rydzewszycyźnie, gminy sobotnickiej, w domu Juliana Kaczyńskiego dokonano tajemniczego morderstwa 26-letniej Michałiny Kaczyńskiej. Zbrodnia została dokonana rzekomo podczas nieobecności męża zamordowanej, Juliana, który wrócił do domu z Dziewieniszek dopiero wieczorem. W czasie rewizji znaleziono w kieszeni kożucha Kaczyńskiego, a również i na mankietach koszuli, ślady krwi, co nasunęło podejrzenie, że Kaczyński sam zamordował żonę. Podejrzanego Kaczyńskiego zatrzymano.

Ruch organizacyjny

BACZNOŚĆ POW. SZAMOTULY

We wtorek dnia 16 bm. o godz. 12-tej odbędzie się zebranie Zarządu Powiatowego i Prezesów Kół, na sali p. Zamlewskiego.

BACZNOŚĆ POW. BRZESZANY

W dniu 21 maja w Kozowej odbędzie się nadzwyczajny Zjazd Stronnictwa Ludowego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Obecność Zarządów Powiatowych, Zarządów Gromadzkich i delegatów konieczna.

W dniu 28 maja obchodzimy w Kozowej obchód Święta Ludowego. Zbiórki o godzinie 9-jej.

W. Ruskowski, prezes pow.

TROJACZKI URODZIŁA ŻONA ROBOTNIKA

Brody. We wsi Brody w okolicach Pomiechówka jedna z mieszkanki, Agnieszka Dzierżanowska urodziła troje dzieci, w tym dwóch synów i córeczkę. Jeden z chłopców w 2 godziny po urodzeniu umarł, drugi natomiast chłopiec i dziewczynka czują się doskonale, jak również i matka. Ojcem urodzonych trojaczków jest robotnik sezonowy. Rodzina znajduje się w bardzo krytycznych warunkach materialnych. W roku 1936 Dzierżanowska urodziła bliźnięta.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 1-ROCZNEGO CHŁOPCZYKA

Kraków. Przy ul. Dajwór 23, w mieszkaniu szewca Belczyńskiego, obłano wrzaskiem przez nieostrożność jednoroczne dziecko szewca, Józefa Belczyńskiego. Chłopczyk tej samej nocy zmarł, na skutek odniesionych poparzeń. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia, kto ponosi winę wypadku.

3 DZIECI PORZUCONO W MAGISTRACIE

Wilno. Jakaś kobieta, rzekomo zamieszkała przy ul. Zakrętowej 27 — pozostawiła w Opiece Społecznej 3 dzieci w wieku 3, 7 i 6 lat.

Grucielica płuc

jest nieubiegana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płeć, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. **PRZY ZWALCZANIU CHOROBY PŁUCNYCH, BRONCHITU** uporczywego, męczącego kaszlu. **GRYPY** i t. p. stosują pp. lekarze „B A L-S A M T R I K O L A N” Gaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Sprzedają apteki.

Reklama

jest dźwignią
handlu!

Radioprogram z Warszawy.

Wtorek, 16 maja 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Raymond Balrd gra na saksofonie (płyty). 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Strasne przygody Toffi” — opowiadanie. 15,15 Skrzynka ogólna. 15,30 Muzyka ogólna. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,30 Recital śpiewaczy Sergiusza Benoni'ego. 16,50 „Nasze sprawy” — gawęda. 17,00 Echa mocy i chwale. 17,05 Polskie utwory fortepianowe.

17,25 „Holandia państwem kolonialnym — felieton. 17,35 „Z pieśnią po kraju” — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18,00 Melodie majowe (płyty). 18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Transm. z uroczystości ślubowania Polskiej Kadry Olimpijskiej. 19,20 Koncert rozrywkowy. 20,00 Audycja dla wsi. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 „Świerszcz za kominem” — opera Karola Goldmarka libretto wg noweli K. Dickensa. 23,00 Ostatek wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Środa, 17 maja 1939 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,50 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka (płyty). 8,00 i 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Muzyka (płyty).

11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Dom i szkoła. 16,35 Staropolskie pieśni mariańskie. 17,00 Od-czyt wojskowy. 17,15 Utwory Karola Stamatza. 17,40 Muzyka (płyty). 17,50 Przygotowanie gospodarczej obrony państwa — pogadanka. 18,00 Piosenki w wyk. Janiny de Witt (Giovanna da Milano (płyty). 18,30 „Nasz język”. 18,40 „Kuj kupuje auto” — powieść mówiona. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,00 Audycja dla wsi. 20,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Dziennik wieczorny. 21,00 Koncert chopinowski w wyk. Jana Eklera. 21,30 „Odpowiedzialność społeczna pisarza” — wieczór literacki. 22,00 Muzyka norweską — z okazji święta narodowego Norwegii. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Czwartek, 18 maja 1939 r.

7,15 Pieśń „Najświętsza Panno”. 7,20 Koncert poranny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Koncert orkiestry wojskowej. 9,00 Transmisja nabożeństwa z Kościoła św. Krzyża w Warszawie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 „Stan. Brzozowski czyli sumienie intelektualne” — szkic. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,45 Rozmowa technika z młodzieżą. 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Palestrina: Misa Pupa Marce-li — fragmenty. 16,55 Powszechny Teatr Wyobraźni. 17,20 Podwieczorek przy mikrofonie. 19,45 Wolfgang Amadeusz Mozart — (płyty). 20,25 Dziennik wieczorny. 21,00 „Bajka o sześciu synach zegarmistrza”. 21,40 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatek wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert w wyk. Orkiestry i Chóru P. R.

Odpowiedzi Redakcji

P. Walenty Siminiak, Sędziny. Abonament opłacony do końca czerwca 1939 r.

Każdy ludowiec

który interesuje się zagadnieniami kulturalnymi winien nabyć i przeczytać broszurę M. Jagły.

Chłopska Kultura

Książkę w cenie 0,50 zł można nabyć w Sekr. Wlkp. Zw. Mł. Wiejskiej Poznań, Fr. Ratajczaka 9, m. 9, wzgl. zamówić w Redakcji „Gazety Grudziądzkiej”.

PRAWO PRAWDA PRACA

ZWROT

TYGODNIK NIEZALEŻNY
NARODOWY
I DEMOKRATYCZNY

Dotychczas drukowali swe prace:

PREZYDENT PROF. ST. WOJCIECHO-
WSKI, PREZYDENTIG. PADEWSKI
W. W. PREZES W. KORFANTY, MAR-
SZAŁEK W. TRAMPCZYŃSKI, GENE-
RAŁ J. HALLER

Mecenas M. Borzecki, Prof. W. Ko-
marnicki, Prof. S. Glaser, Dr. K. L.
Koniński, Ks. Muckermann T. J.
Prezes A. Mogilnicki, W. Nienaski
K. Poraj, R. Świętochowski, W. Skuza
Jan Wiktor oraz wielu innych.

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna - Studja
prawnicze, ekonomiczne, literackie - Prze-
glądy prasy krajowej i zagranicznej - Po-
lemiki - Aktualności - Ilustracje - Satyra.

Prenumerata miesięczna 1 zł. 50 gr

KATOWICE, Sobieskiego 11

„Wierście mi”

za pomocą

tego przepisu

opartego na

Mlecznej Śmietance

większość 50-letnich
kobiet
osiągnie wygląd 30-letnich



Zastosuj na miejsca
oznaczone strzałkami
-następnie zaś na całą
tworzą i szyje

Oto szybki sposób przeistoczenia pomarszczonej, zwiotczalej, zwielej skóry w świeżą, jedną i młodzieńczą. Zmieszaj jedn. uncję czystej śmietanki mlecznej (oczyszczonej za pomocą pankreatyny) z jedn. uncją czystej oliwy i z dwiema uncjami najlepszego kremu. Odżywi to twą skórę, przywróci w niezwykły sposób młodzieńczą świeżość i piękno. Znała aktorka stosowała ten przepis by młodo wyglądać i rzeczywiście przy 70-ku latach grała rolę młodych kobiet. Może to być przygotowane w aptece, ale spreparowanie małej ilości jest zbyt kosztowne. Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty), spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon, zawiera specjalnie przygotowaną oczyszczoną śmietankę mleczną oraz czystą oliwę odżywczą dla skóry. Jest to prawdziwa odżywka dla skóry. Cena zł. 1.40 lub 2.10 za tubę. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

STRAJNI CHŁOPSKIE

BROSZURA
J. GOJSKIEGO

OMAWIAJĄCA ZAGADNIENIE

CHŁOPSKICH STRAJKÓW

2

jest do nabycia
w naszej redakcji
w cenie 0,20 zł za egzemplarz

Ogłaszajcie

w „Gazecie Grudziądzkiej”

CZYTAJCIE

ABONUJCIE

SPOŁEM

ORGAN

WIELKOPOLSK. ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

PISMO UKAZUJE SIĘ CO MIESIĄC

ZAMAWIAĆ JE MOŻNA W ADMINISTRACJI

W POZNANIU UL. FR. RATAJCZAKA 9 M. 9

NR. KONTA ROZRACHUNKOWEGO 113

KONTO P. K. O. NR. 211-714

ABONAMENT KWARTALNY WYNOŚI 0,60 ZŁ.

WYDAWNICTWA

Spółdzielni Wydawniczej „Wies” we Lwowie.

I. Wies i Państwo

miesięcznik naukowy poświęcony sprawom kulturalnym, społecznym i gospodarczym wsi. Zawiera działy: rozprawy, referaty, kronikę, sprawozdania i bibliografię. Redakcję stanowią: prof. Dr. Franciszek Bujak, doc. dr. Stefan Ingłot i doc. dr. Wincenty Styś.

Prenumerata roczna zł. 10,—, półroczna 5,50 zł., ulgowa dla Członków Spółdzielni Wydawniczej „Wies” — roczna zł. 8,—.

II. Biblioteka dziejów i kultury wsi

zawiera prace dotyczące wyżej podanych zagadnień.

Wykaz poszczególnych tomów, znajduje się w każdym numerze „Wsi i Państwa”.

III. Rozprawy o zagadnieniach wiejskich

mniejsze prace „Wies i Państwo” oraz poszczególne tomy biblioteki i rozpraw poleca się wszystkim tym, którzy interesują się sprawami wsi, gdyż znajdują tam wiele wiadomości, dotyczących najżywniejszych zagadnień wiejskich. „Wies i Państwo” staje się niezbędnym dla każdego pracownika wiejskiego i syna wsi.

UDZIAŁ

Spółdzielni Wydawniczej „Wies” wynosi 20 zł, wpisowe 5 zł.

Redakcja i Administracja

Sp. Wyd. „Wies” — Lwów ul. 3 Maja 11. — Konto P. K. O. 510.164 i w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych oddział Lwów ul. 3 Maja 11

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 13 maja 1939 r. — Płacono złotych za 100 kg.

	Warszawa	Poznań	Kraków	Lwów
Pszennica	23,— 23,50	21,— 21,50	21,25 21,50	20,25 20,50
Zyto	15,50 15,75	14,75 15,—	15,65 15,85	14,50 14,75
Jęczmień	19,— 19,25	19,25 19,75	18,75 19,75	17,75 18,—
Jęczmień brow.	19,75 20,25	18,50 19,—	14,85 15,25	18,25 1 50
Owies I stand.	17,25 17,75	16,60 17,—	19,25 20,—	17,50 17,75
Mąka pszenna 65%	21,— 43,—	28,75 31,25	34,— 36,—	34,50 36,—
Mąka żytnia 95%	25,50 26,—	25,75 26,50	27,— 27,50	24,50 26,50
Otręby pszen. grube przem.	13,75 14,25	14,50 15,—	12,75 13,—	13,75 14,25
Otręby żytnie przem. stand.	12,25 12,75	12,25 13,25	12,75 13,—	11,50 12,—
Rzepak zimowy	58,— 59,—	53,50 54,50	—,— —,—	56,— 56,50
Groch zielony (Folger)	33,— 35,—	27,— 29,—	—,— —,—	26,— 28,—
Groch Wiktoria	39,— 42,—	33,— 35,—	33,— 35,—	32,— 33,—
Makuchy rzepakowe w tafl.	13,50 14,—	13,50 14,50	12,50 12,75	11,50 12,—
Makuchy lniane w taflach	25,50 26,—	25,— 26,—	19,50 20,—	—,— —,—
Ziemiaki	4,25 4,75	4,— 4,50	—,— —,—	—,— —,—
Gryka	21,75 22,25	16,— 17,—	—,— —,—	—,— —,—
Słoma żytnia luzem	4,50 5,—	1,90 2,40	—,— —,—	—,— —,—
Słoma żytnia prasowana	4,— 4,50	2,90 3,15	4,25 4,75	—,— —,—
Siano zwykłe	—,— —,—	6,25 6,75	—,— —,—	—,— —,—
Siano zwykłe prasowane	9,— 9,50	7,25 7,75	—,— —,—	—,— —,—

„Gazeta Grudziądzka” wydanie główne wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wyd.: I. (Pomorze), II. (wojew. centralne kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarka i Osadnik”, „Gość Świąteczny” i inne. Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem do domu złotych 3,90, miesięcznie 1,30, w Wolnym Mieście Gdańsku 7,50 guldów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 30 franków, w Belgii 6,50 belg., w Holandii 2,50 guld. hol., w Niemczech 4,00 RMK., w Szwajcarii 5,00 fr. szwaic., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Danii 6,00 koron duńskich, w Szwecji 5,00 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równowartość 1,50 dol. am. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 gr., słowa tłustym drukiem podwójnie najniższe 2,— zł. Konto czekowe P. K. O. Poznań nr 203274. Konto rozrachunkowe Poznań 3 nr 22.

Redaktor: Zdzisław Poznański, Poznań. Wydawca i naczelny wydawca: Tow. Prasowe „Oświata” Sp. z o.o. Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 9 m. 9. Zakład i miejsce odbicia: Drukarnia Wielkopolska Poznań 27 Grudnia 2.